

Witaj majowa jutrzeńko,  
Świeć naszej polskiej krainie,  
Uczcimy ciebie piosenką,  
Która w całej Polsce słynie.

Witaj maj, piękny maj,  
U Polaków błogi raj.

Te proste, ale jednocześnie zawierające olbrzymi ładunek emocjonalny, słowa odnoszą się do wydarzenia z naszej historii, które miało miejsce dokładnie 230 lat temu - uchwalenia Ustawy Rządowej, nazywaną przez potomnych Konstytucją 3 Maja. Sejm Czteroletni podjął wówczas heroiczną próbę ratowania, znajdującej na skraju przepaści Rzeczypospolitej Obojga Narodów, wprowadzając ją na drogę reform. Zniesiono paraliżujące państwo liberum veto i wolną elekcję, ustanowiono dziedziczną monarchię konstytucyjną, położono podwaliny pod stworzenie nowoczesnej administracji, podjęto kroki na rzecz powołania silnej i sprawnej armii, naprawy skarbu państwa, poprawy sytuacji wszystkich warstw społeczeństwa. Owa majowa jutrzeńka rozpraszająca mrok beznadziei, powstrzymująca pęd ku samozagładzie, stawiała Polskę w pierwszym rządzie oświeconych państw, będąc pierwszą ustawą zasadniczą w Europie. Europa dostrzegła od razu doniosłość tego aktu i mądrość jego twórców. Markiz de Condorcet i Tomasz Paine uznali ją za dokument przełomowy, a Edmund Burke nazwał ją najczystszym dobrem publicznym, jakim kiedykolwiek obdarowano ludzkość.

Niestety, również nasi sąsiedzi rozumieli, jak ważna dla Polaków była Konstytucja 3 Maja i postanowili zdusić w zarodku owe skry wolności, zanim staną się pożogą, której nie da się już ugasić. Niecały rok po upadku Insurekcji Kościuszkowskiej, ostatniej zbrojnej próby ratowania gasnącej Ojczyzny, w październiku 1795, monarchowie Rosji, Prus i Austrii uzgodnili traktat, zgodnie z którym przeprowadzili ostatni, pełny rozbiór Rzeczypospolitej, *nie tylko dla ugaszenia ostatniej iskry pożaru, który wybuchł w sąsiednim kraju, lecz także dla zapobieżenia, aby kiedykolwiek jeszcze z popiołów powstał nowy płomień*, jak brzmiała argumentacja Katarzyny II. Jednak nie udało się naszym nieprzyjaciółom wymazać z pamięci Polaków przesłania Konstytucji Majowej. Przekazywane z pokolenia na pokolenie pozwoliło przetrwać nam, jako naród do chwili, gdy chwytając za oręż mogliśmy stanąć do walki o niepodległą Najjaśniejszą Rzeczypospolitą, a majowa jutrzeńka stała się kamieniem węgielnym i dziedzictwem moralno -ideowym II RP.

Świętowanie Rocznicy Konstytucji 3 Maja nie było możliwe w czasach PRL, nie można było publicznie okazywać dumy z tego dziedzictwa. Dziś, przez chichot historii, znów nie możemy się wspólnie spotkać, by oddać cześć twórcom Konstytucji i ich wiekopomnemu dziełu, manifestując przy tym nasz patriotyzm. Jednak obecnie wrogiem nie jest zbrodnicza idea, a zbierający śmiertelne żniwo koronawirus, który sprawia, że dużo trudniej o radość i optymizm. Nasze myśli, pełne obaw o przyszłość, podążają raczej ku ofiarom wirusa, ku dramatycznym skutkom gospodarczym i ku kolejnym dniom życia w realiach epidemii, wymagającej od nas odpowiedzialności, dyscypliny, wyrzeczeń i cierpliwości. To trudne, ale wierzymy, że doprowadzi nas do lepszego (czytaj normalnego) jutra. Oby wkrótce to nastąpiło.

Szanowni Państwo, mimo tych niezbyt sprzyjających okoliczności okażmy dziś dumę i radość z bycia Polakiem. Zamanifestujmy naszą miłość do ojczyzny i szacunek do barw narodowych, a spoglądając na nasze pociechy pamiętajmy o słowach jednego z twórców Konstytucji 3 Maja Juliana Ursyna Niemcewicza - *Wspominać młodzieży o dziełach jej przodków, dać jej poznać najświetniejsze Narodu epoki, stowarzyszyć miłość Ojczyzny z najpierwszymi pamięci wrażeniami, jest to nieomylny sposób zaszczepienia w Narodzie silnego przywiązania do kraju; nic już wtenczas tych pierwszych wrażeń, tych rannych pojęć zatrzeć nie zdoła, wzmagają się one z latami, usposabiając dzielnych do boju obrońców, do rady mężów cnotliwych.*